Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 73. Lwów, Sobota dnia 28. Marca 1925. Rok XLIII

PRENUMERAT...
Miesięcznie we L...
3 zł. 30 gr., kwa...
9 zł. 40 gr., z d...
do domu i w całe...
sce z przesyłką ...
3 zł. 60 gr., kwar...
10 zł. 20 gr., zagr...
miesięcznie 5 zł. 50...
kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Sprawa rokowań polsko-niemieckich.

Zdemaskowanie pogłosek. Podział pracy. Szkielet układu handlowego. Termin zakończenia rokowań.

Wywiad naszego korespondenta z członkiem polskiej delegacji.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) W związku z wiadomościami o przerwaniu rokowań polsko-niemieckich zwróciliśmy się do posła Diamanda, który bierze udział w tych rokowaniach, pytając go, ile prawdy jest w tych pogłoskach. Poseł Diamand zaprzeczył kategorycznie, jakoby rokowania zostały przerwane. Stwierdził natomiast, że istnieją trudności, wynikające raczej z sytuacji ogólnej, gdyż **zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, nie było zrozumienia dla konieczności zawarcia układu handlowego.** Na zapytanie: jaki przebieg mają obecne prace, p. Diamand oświadczył, że jednocześnie **toczy się dyskusja ogólna nad całością projektowanego traktatu, jakoteż prace poszczególnych komisji.** Komisje dzielą się w następujący sposób: 1) dla sprawy ustalenia tekstu traktatu; 2) dla spraw transportu i tranzytu; 3) dla spraw celnych; 4) dla spraw wjazdu pobytu terminowego i bezterminowego; 5) dla obrotu towarowego; 6) dla konwencji weterynaryjnej. — Komisje opracowują wnioski, które następnie przedkładane są plenum obu delegacji do dyskusji.

Jak długo trwać będą rokowania i w jakiem stadjum znajdują się obecnie?

Stadjum obecne rokowań określiłbym — odpowiedział p. Diamand — terminologią parlamentarną, że **rozpoczęło się drugie czytanie projektu.** Co do ukończenia rokowań, poseł Diamand jest zdania, że w każdym razie potrwają one kilka tygodni.

P. Grabski zażąda znowu prowizorjum.

Preliminarz budżetowy na r. b. zostanie uchwalony dopiero przy końcu czerwca!! Ferje sejmowe zaczynają się 4. kwietnia, kończą 22. kwietnia.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów postanowiono rozpocząć ferje świąteczne 4 kwietnia a zakończyć 22 kwietnia. Następnie postanowiono zakończyć przed ferjami dyskusję nad budżetem zaś po ferjach na plenum, tak aby przed 1-szym czerwca zakończyć drugie i trzecie czytanie. — Według opinji prezydjum senatu, mógłby senat załatwić budżet do połowy czerwca. W takim razie budżet na r. b. zostałby ostatecznie uchwalony dopiero w końcu czerwca.

Wobec tego lada dzień spodziewać się należy iż rząd wystąpi z projektem ustawy o prowizorjum budżetowe na drugi kwartał r. b.

—oxo—

Dwa projekty uchwał Wyzwolenia.

Reforma rolna bez odszkodowania. Rozwiązanie Sejmu w lipcu i rozpisanie wyborów w październiku. Projekty znajdują się w opracowaniu.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj po debatach Klubu „Wyzwolenia“, których tematem były różne propozycje komentowania uchwał kongresu, postanowiono ostatecznie powierzyć p. Poniatowskiemu opracowanie dwóch projektów uchwał. Jednej, stwierdzającej, że w obecnym Sejmie reakcyjnym przeprowadzenie reformy rolnej bez odszkodowania nie da się zrealizować i drugiej, dotyczącej rozwiązania Sejmu na lipiec i rozpisania nowych wyborów na październik.

Dalsze obrady „Wyzwolenia“ odbędą się po przedstawieniu tych wniosków przez p. Poniatowskiego. Od wyniku dyskusji i głosowania zależ będzie dalszy rozwój wewnętrznych stosunków w „Wyzwoleniu“, jak również i termin wyborów do zarządu stronnictwa i zarządu klubu sejmowego. — Wszelkie przewidywania są dziś przedwczesne.

—oxo—

Między Niemcami i Sowietami.

O KIERUNEK POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Gdańsk, w marcu.

II.

Polska musi więc jasno zdać sobie sprawę z tego, że w takiej atmosferze nigdy nie może być mowy o faktycznej zgodzie z Niemcami. Walka z Niemcami jest nietylko walką o byt państwowy (dostęp do morza i Śląsk), lecz i o zasady: zasada narodowościowa przeciw kapitalistycznemu imperjalizmowi.

Jeżeli więc o porozumieniu polsko-niemieckiem nie może być mowy i jeżeli chce się prowadzić politykę samodzielną, musi się wyraźnie ustosunkować do swego sąsiada wschodniego.

Wzrost nacjonalizmu niemieckiego jest groźnym nietylko dla Polski, ale i dla unji sowjeckiej. Zwycięstwo jego oznaczałoby utworzenie nie tylko groźnej zapory dla komunizmu, ale powstanie agresywnego frontu przeciw sowjetom. Groźby tej nie zrekompensowałaby nawet możliwość łatwiejszych sukcesów w okrążonej Polsce. W interesie Polski zaś zupełnie nie leży przywrócenie dawnej carskiej Rosji, której tendencje pozostaną niespełnione mimo dzisiejszych zapewnień Treptowa i innych prekursorów „trzeciej“ Rosji.

Traktat niemiecko-sowjecki w Rapallo był wynikiem ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Sowjety chciały i musiały wyjść z odosobnienia, w jakie wtrąciła je polityka państw zachodnich i szukały najdogodniejszego punktu. Dziś pozycja dyplomatyczna sowjetów jest za silna, by miały się wiecznie obracać w kręgu doraźnych sukcesów. Od czasu traktatu w Rapallo wiele popsuło się w stosunkach sowjecko-niemieckich. Brutalna i systematyczna walka Niemiec z wewnętrznym komunizmem nie może sowjetom pozostawiać żadnego złudzenia co do stanowiska ewentualnie odrodzonego imperjum niemieckiego. Niemcy traktują sowjety jako teren eksploatacji dla swego kapitału i jako chwilowego sojusznika w walce rewanżowej. Trwałe jednak istnienie unji sowjeckiej nie leży w interesie nacjonalizmu niemieckiego. Dlatego punkt ciężkości polityki kominternu leży nie w dążeniu do rozprzężenia wewnętrznego Polski, lecz w dążeniu do destrukcji państwa niemieckiego. Stąd ostatnie mowy Cziczerina i Rykowa wypowiedziane na posiedzeniu C. I. K. w Tyflisie, jak i artykuły Radka odpowiadać się zdają faktycznym tendencjom obecnej polityki zagranicznej S S. S. R.

Różnice między Polską a Sowjetami są dwojakie: ustrojowe i terytorjalne (te ostatnie jako hasła agitacyjne sąsiadujących z Polską republik sowjeckich). Co do pierwszych — należy zwrócić uwagę na to, że Sowjety, zrobiwszy po rewolucji listopadowej 1917 r. olbrzymi skok naprzód... musiały potem cofnąć się („Nep“) i teraz pracują nad konsolidacją wewnętrzną w ramach nieco zwężonych. Z drugiej strony rozwój polskiej polityki demokratycznej i reform społecznych musi z natury rzeczy różnice te stopniowo coraz bardziej umniejszać. Co do kwestji terytorjalnych — zajmę się niemi bliżej kiedyindziej. Zaznaczyć jednak należy, że położenie tu jest o wiele łatwiejsze, niż na Zachodzie. Zaczęta z takiem powodzeniem polityka kresowa wicepremjera Thugutta zdaje się wskazywać kierunek i drogę do usunięcia tarć nie tylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych dla prowadzenia polityki zasad i na granicy wschodniej.

Oczywiście — nie można zapomnieć, że polityka porozumienia z naszym sąsiadem wschodnim, oparta na trwałszych podstawach (— o długowieczności w dziedzinie polityki zewnętrznej nie można wszak mówić —) musi iść w parze z odpowiednią polityką wewnętrzną. Trudno myśleć o dłuższem współżyciu tak przeciwnych polityk, jak nacjonalizm i ustrój sowjecki. Stosunki sowiecko-niemieckie zdają się być tego dowodem.

W końcu — last not least — nie należy zapominać i o tem, że i trwały rozwój gospodarczy państwa polskiego może iść w parze tylko z otwarciem rynków wschodnich. Co do tego — niema w Polsce dwóch zdań.

Znajdując się między dwoma potężnymi sąsiadami nie może Polska pozwolić iść na politykę odosobnienia z jednym punktem oparcia o militarną politykę Francji. Dyplomacja polska musi więc dokonać wyboru między tymi sąsiadami. Decydującem kryterjum musi być możliwość porozumienia na zasadach możliwie trwałego modus vivendi. A tę możliwość daje jedynie porozumienie z sąsiadem wschodnim. Wszelkie drobne sojusze z państwami bałtyckiemi czy Czechosłowacją itp. jakich domaga się w chwili obecnej pewien odłam prasy polskiej (por. histeryczne wybuchy warszawskiej „Gazety Porannej“) będą tylko cenne, lecz na dalszą metę o bardzo wątpliwej skuteczności paljatywami.

Dla podjęcia nowego kursu polityki z sowjetami nie wystarczają tylko stereotypowe zapewnienia naszych ministrów o naszej pokojowości. Należy zrobić prawdziwie konkretny wysiłek w kierunku faktycznego zbliżenia się obu państw. Traktat sowjecko-niemiecki w Rapallo może być przykładem i — wstępem.

R. Lutman.

——oxo——

Nominacja p. Stan. Grabskiego na ministra oświaty.

Warszawa, 26 marca. „Monitor Polski“ z d. 26 bm. ogłasza 2 następujące pisma p. Prezydenta Rzeczypospolitej, podpisane 25 marca a kontrasygnowane przez prezesa Rady ministrów:

Do Pana Dra Jana Zawidzkiego, kierownika ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Do Pana Prof. Stanisława Grabskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej w Warszawie. Mianuję Pana ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. (Pat.)

Zakończenie rokowań handlowych polsko-węgierskich.

Budapeszt, 26 marca. Węgiersko-polskie rokowania handlowe doprowadziły po kilkutygodniowych naradach do pomyślnego ich zakończenia. Obie delegacje zebrały się dziś w południe w ministerstwie spraw zagranicznych, na uroczyste posiedzenie końcowe, na którem dokonano podpisania traktatu handlowego. Ze strony węgierskiej traktat podpisał poseł nadzw. i minister pełnomocny Kanya oraz radca legacyjny Moldowanyi, ze strony polskiej zaś poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Michalewski oraz szef sekcji Węcławowicz. (Pat.)

Z muzyki.

Staraniem Polskiego Związku Muzyków Pedagogów odbył się onegdaj wieczór muzyczny ku czci F. Chopina. Słowo wstępne wygłosiła fachowo a dostępnie dr. Br. Wójcikówna. Część muzyczną rozpoczęło Trio Chopina (fortepian: p. Z. Setmajer; skrzypce: p. Magierowski; wiolonczela: p. Schmar). W dalszej części programu usłyszeliśmy szereg utworów Chopina, których wykonawczynią była p. Zdzisława Setmajer. Jako uczenica śp. Karola Mikulego, przechowuje ona jak najtroskliwiej tradycje stylu Szopenowskiego. Wykonaniem obfitego programu, obejmującego m. i. balladę op. 23 i polonez op. 44, zyskała sobie pianistka serdeczny aplauz. Urozmaiceniem wieczoru był śpiew p. Budynowej (pieśni Chopina).

*

Na dochód budowy pomnika Chopina odbył się koncert pod artystyczną dyrekcją prof. Zofji Kozłowskiej. Uznania godne wyniki były dowodem jej pełnej entuzjazmu pracy i jej prawdziwie artystycznych celów. Układ programu zasługuje na pochwałę. W pierwszej części utwory doby klasycznej i romantycznej, w drugiej części twórczość polska. Wśród występujących główne miejsce zajęły panie: R. Kończacka i Jeziorańska. Piękne brzmienie głosu i interpretacja pani Kończackiej świadczą o wysokim poziomie opanowania techniki wokalnej, o zrozumieniu muzycznem. Piękny materjał głosowy i bezsprzeczny talent muzyczny posiada również pni Jeziorańska, która wykonała bardzo dobrze pieśni prof. W. Friemana („Rozstanie“, „Wyznanie“ i „Życzenie“). Z kompozycji tych przebija szczera i bujna inwencja oraz subtelny zmysł kolorystyczny; śpiewna i wyrazista melodja, ujęta w ramy ponysłowej faktury odtwarza żywo nastroje poezji.

Staranność wykonania i zalety kierunku prof. Kozłowskiej wykazali również: panie — Grifflówna, Jawetzówna, Adamówna i Hofmoklówna oraz panowie: Nadel, Wojewódzki i Zarzycki. Dzielną i bardzo sumienną akompanjatorką utworów nowoczesnych polskich była p. Zofja Haniszewska, asystentka konserwatorjum.

Jeszcze jeden koncert na dochód budowy pomnika Chopina: Prof. August Dianni wykonał ze swymi najlepszymi uczniami fragmenty z opery „Neron“ Arriga Boito. Partję Nerona wykonał artystycznie prof. Dianni. Panie: Szotarska (Asteria) i Inasińska (Rubria), znane już chlubnie ze sceny i estrady oraz p. Kurzbard (Fanuel), wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania. Pni Elektorowiczowej należy się szczera pochwała za umiejętny i muzykalny akompaniament fortepianowy.

Wspomnę jeszcze o koncercie artystki warszawskiej p. Wermińskiej z udziałem prof. W. Friemanna. Koncert ten — według wiarygodnych informacji — cieszył się wielkiem powodzeniem, solistów przyjmowano owacyjnie.

W ubiegłym tygodniu odbył się również koncert pny F. Misky i p. F. Ziembickiego, którzy uzyskali ładne sukcesy.

W szeregu produkcji konserwatorjum są do zanotowania dwa poranki: poranek uczni prof. Kozłowskiej i Sołtysowej — oraz poranek operowy. — W pierwszym odznaczyły się szczególnie pni Jeziorańska i p. Jawetzówna (z klasy śpiewu) oraz p. Hofmanówna, Sąsiedzka i Sigalówna (z klasy fortepianu).

Drugi poranek, to tegoroczny I-szy popis szkoły operowej. Wykonano fragmenty z oper Verdi'ego, Thomasa i Puccini'ego z obsadą pp.: Jeziorańskiej, Grifflówrej, Falkenberg, Lewickiej, Korniakowej i Szlemińskiej, oraz panów: Hädla i Larińskiego. Przedstawienie wystylizował p. M. Lewicki.

A. S.

Z sali koncertowej.

BRONISŁAW HUBERMAN.

W bieżącym sezonie przeszło przez estradę wielu skrzypków. Jedni imponowali techniką, inni stylową interpretacją i siłą wyrazu. Lecz u niewielu istniała ta doskonała równowaga między stroną gry materjalną a duchową. Pod względem czystości stylu można grę Hubermana porównać z grą Flescha, uzupełnić ją jednak należy jeszcze dwoma przymiotami, poetycznym polotem i intenzywnością uczucia. Najgłębsze wrażenie pozostawiła sonata Kreutzerowska; roztoczył w niej artysta całą skalę najdrobniejszych odcieni, dostosowanych do charakteru tematu, do nastroju danej części. Ta gra kolorów wystąpiła może najwyraźniej w części powolnej: „Andante con Variazioni“. — Wykonanie utworu „Poème“ Chaussona tchnęło życiem i prawdziwą poezją, jakkolwiek przeróbki utworów chopinowskich są zasadniczo napiętnowania godne, jednak słuchając Hubermana, zapomniało się niemal o ujemnych stronach wszelkich transkrypcji. Jedynie walc op. 70 (Nr. 2) zaznaczył aż nadto dobitnie swą wyłączną przynależność do literatury fortepianowej. Zakończeniem programu był koncert skrzypcowy Mendelsohna, który dzięki doskonałej interpretacji artysty, zdołał wzbudzić żywe zainteresowanie.

Rzadko dobrym akompaniatorem, wnikającym zupełnie w intencje solisty, był młody pianista p. Zygfryd Schultze.

Dr. A. Sołtys.

Dyskusja nad ekspose min. Skrzyńskiego.

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Kwestja propagandy zagr. Gdańsk i kurytarz morski.

Warszawa, 26 marca. Poseł **Perl:** Wobec świeżej sprawy wydania Rosji Bagińskiego i Wieczorkiewicza, ponawiam zapytanie w sprawie t. zw. wymiany więźniów. Czy to ma być stała norma, czy jest to tylko przejściowe i kiedy się skończy.

Min. **Skrzyński:** Rada ministrów w myśl ustawy może zażądać wydania osób, do liczby 340, przy równoczesnem wydaniu przez Rosję osób, których listę ustala Rada ministrów Rzeczypospolitej. Jak długo to będzie trwało? Cyfra jest wyznaczona. W chwili obecnej należy się nam jeszcze 22 osób a Sowietom od nas jeszcze 9 osób.

Przystąpiono do dalszej dyskusji.

Pos. **Daszyński:** Sytuacja polityczna jest dziś taka, że minister nie mógł przed komisją wystąpić z jakimś konkretnym wnioskiem praktycznym, tylko utrzymywał się we wnioskach ogólnych, pocieszając siebie i nas, że Polska będzie informowana o rozmowach między Anglją a Francją, ale obstawania jego dalsze przy protokole genewskim uważam za rzecz dodatnią. Mówca wzywa do ułatwienia ministrowi jego dotychczasowej pracy.

Min. **Skrzyński:** Co się tyczy propagandy, to w Anglji ma znaczenie tylko propaganda ekonomiczna i finansowa, dlatego cytowałem z zadowoleniem odezwanie się ministra Chamberlaina, będące zwiastunem wzrastającego w Anglji zrozumienia dla Polski. Inna musi być propaganda we Francji, ale i tu działanie propagandy urzędowej jest do pewnego stopnia ograniczone. Centrami propagandy są Liga Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy i podobne instytucje, a fakty, że prasa francuska żywo interesuje się obecnie sprawami Polski, świadczą o tem, że propaganda nasza zdała egzamin.

Pos. **Dębski:** Sprawy gdańskie siłą rzeczy zeszły na plan drugi, ale nie znaczy to, żebyśmy mieli pomniejszać ich znaczenia. Właśnie w tej atmosferze sukces nasz należy jeszcze bardziej podkreślić. Musimy pokazać, że t. zw. wielki kurytarz do morza, jest to wielki kawał ziemi polskiej, której nikt nigdy nie da przefrymarczyć. Zdaje mi się, że jest rzeczą konieczną, aby Polska dążyła do zbliżenia się do dróg politycznych Anglji, żebyśmy byli na linji angielskiej. Wracając jeszcze do ostatniej mowy Chamberlaina zaznaczam, że oświadczenie jego, że w ręku angielskiem są losy wojny i pokoju, to to może nas tylko ucieszyć i powinniśmy życzyć sobie, aby ta świadomość coraz bardziej szerzyła się w społeczeństwie angielskiem.

Na tem zakończono obrady. (Pat.)

O jednego za wiele.

Dlaczego min. przemysłu i handlu Kiedroń zamierza ustąpić.

Warszawa, 26 marca. (Tel. wł.) (G.) Pogłoski o zamiarze ustąpienia min. przemysłu i handlu Kiedronia, mają swe źródło w tem, że przed kilku dniami min. Kiedroń w rozmowie z premierem Grabskim oświadczył, że chciałby ustąpić z zajmowanego stanowiska. Jak słychać, nie stałoby się to wcześniej, jak **po zakończeniu prac** prowadzonych przez min. Kiedronia w związku z rokowaniami toczącymi się o zawarcie umów handlowych z kilku państwami. Nie znaczy to jednak, aby min. Kiedroń tak długo pozostał, jak wymagałby tego **czas potrzebny do zupełnego ukończenia głównych rokowań z Niemcami i Czechosłowacją.** W kołach politycznych natomiast mówią, że chodzi tu o **wzgląd natury familijnej,** gdyż min. Kiedroń jest szwagrem premiera Grabskiego, zaś obecny min. oświaty, p. Stanisław Grabski, jest bratem premiera. Za dużoby więc było członków familji w jednym gabinecie.

——oxo——

Demoralizująca zamiana.

Ustalił się u nas bardzo dziwny zwyczaj: ilekroć sądy skarzą jakiegoś komunistę za działalność antypaństwową na długoletnie więzienie, rząd polski stara się go natychmiast wymienić na uwięzionych lub skazanych przez Sowiety Polaków. Ten handel wymienny trwa już kilka lat, mimo, że opinja publiczna jest takiemu procederowi zdecydowanie przeciwna. Skutek zaś tej ujawnionej przez rząd polski skłonności do wymiany jest taki, że po każdem aresztowaniu działaczy komunistycznych w Polsce, następują automatycznie masowe aresztowania Bogu ducha winnych Polaków w Rosji, celem zyskania odpowiedniego ekwiwalentu do zamiany. Jest to — jak dotychczas — jedyny żywotny objaw stosunków wymiennych z Rosją.

Zapewne musi być dużo racji w rozumowaniu stanowiącem teoretyczną podstawę do tego rodzaju praktyki. Władze centralne najwidoczniej wychodzą z tego słusznego zresztą założenia, że komuniści w Polsce nie mają odpowiednich ram dla swego bojowego temperamentu, a że nad nim zapanować nie umieją, więc powinna im być dana możność jaknajintenzywniejszego wyżycia się w warunkach, które — jako zbawienie — na polski grunt przeszczepić usiłowali. W zamian za to Sowiety winny umożliwić powrót do Polski tym Polakom, którym raj sowiecki pod żadnym względem nie odpowiada. I sowiety ten punkt widzenia w całej rozciągłości podzielają, a nawet co do szczegółów nie wiele się opierają; za jednego komunistę ofiarują do dziesięciu „kontrrewolucjonistów".

Wszystko to byłoby bardzo ładne, gdyby nie uznana przez wszystkie państwa praworzędna zasada, że obywatel w razie dokonania zbrodni nawet na terytorjum obcego państwa jest odpowiedzialnym za nią w kraju, gdzie posiada obywatelstwo. Nadto nie wolno nigdy własnego obywatela wypuszczać z więzienia przed terminem zakreślonego wyrokiem sądowym czasu kary a w żadnym już chyba wypadku nie należy za owego obywatela czynić obcemu państwu podarunku choćby odwzajemnionego. Wynika z powyższego, że między obywatelem a państwem zachodzi organiczny związek, który tylko w wypadkach przewidzianych przez **ustawę** może być zerwany. Dotychczasowy proceder rządu nie opiera się na żadnej ustawie, ale jest wynikiem dowolności, tak charakterystycznej dla praktyk naszych władz centralnych a tak cierpliwie przez społeczeństwo tolerowanych.

Ambr.

Anglja ubezpiecza się na Dalekim Wschodzie.

W Izbie gmin rozwinęła się wielka dyskusja w sprawie budowy angielskiej bazy morskiej w Singapore. Mac Donald wypowiedział się przeciw budowie, argumentując, iż port wojenny w Singapore popsuć może dobre stosunki Anglji z Japonją i innemi państwami Dalekiego Wschodu. Sir Robert Horn — konserwatysta woli przyjaźń z Japonją mocną, aniżeli słabą. Konieczność utrzymania dróg komunikacji morskiej Imperjum uważa za najsilniejszy argument w obronie zbudowania portu. Stanowisko liberałów jest wyczekujące. Przemawiał również pierwszy lord admiralicji Bridgeman, który podkreślał, iż uprzedni rząd „Labour Party" kładł mu nacisk na ważne znaczenie bazy dla celów handlowych i dla przyszłej wojny.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM NA R. 1925 ROZPOCZNIE SIĘ 22 KWIETNIA.

Warszawa, 26 marca. Wczoraj przedpołudniem zebrał się konwent senjorów Sejmu. Zastanawiano się nad sposobem prowadzenia dyskusji nad budżetem na rok 1925. Po wysłuchaniu prezesa komisji budżetowej posła Zdziechowskiego i marszałka Sejmu, zgodzono się, że dyskusja budżetowa rozpocznie się 22 kwietnia b. r. (Pat.)

Na pierwszem posiedzeniu po ferjach, ukończyć się ma zaś 15 maja, jednak zachowanie tego terminu będzie możliwe tylko przy skontyngentowaniu czasu przemówień. Przed ferjami wielkanocnemi prace Sejmu zakończą się 4 kwietnia.

GDAŃSKA RADA PORTOWA OTRZYMA 8 MIL. POŻYCZKI.

Gdańsk, 26 marca. Z pożyczki zagranicznej, którą zaciąga gmina gdańska Rada Portu otrzyma 8 milj. na rozbudowę urządzeń portowych. Gdańsk w dysponowaniu tą kwotą nie będzie miał żadnego głosu. Owych 8 milj. zastąpi pożyczkę, którą na podstawie ugody między Gdańskiem a Polską miała Rada Portu zaciągnąć na zaczęcie robót w porcie. (AW.)

ARCYBISKUP TEODOROWICZ PRZECIW KONKORDATOWI

„Ilustr. Kurjer Codzienny" w telegramie z Warszawy donosi: „W kołach sejmowych dużą sensację wywołuje ostra akcja arcyb. Teodorowicza przeciw ratyfikacji traktatu. Arcyb. Teodorowicz wbrew stanowisku znacznej większości wyższego duchowieństwa z kardynałem Kakowskim i biskupem Przeździeckim na czele usiłuje podobno do obozu malkontentów ściągnąć szereg dostojników kościelnych. Ożywioną działalność w tym kierunku rozwija również senator ks. Adamski".

——oxo——

ŻANDARMERJA NA ULICACH JEROZOLIMY.

Jerozolima, 26 marca. Reuter. Wczorajsza **wizyta** Balfoura miała przebieg spokojny. Wygłaszano mowy. Policja i żandarmerja patroluje po ulicach miasta. (Pat.)

——oxo——

Polityka Angljji w kwestji bezpieczeństwa.

Warszawa, 26 marca. „Temps" w ostatnim swym artykule stwierdza, że polityka angielska poraz pierwszy od 5 lat wystąpiła wyraźnie przeciwko idei wzajemnej pomocy i solidarności aljantów. Odnosi się to do ostatniego przemówienia Chamberlaina, które — zgodnie z depeszami — zostało surowo osądzone przez całą prasę francuską. (AW.)

Paryż, 26 marca. Komentując przemówienie Chamberlaine'a stwierdza „Matin", że Polska wzdrygałaby się przed tem, aby stanowić przeszkodę dla bezpieczeństwa Francji na zachodzie, pragnie jednak pozostawać ściśle w ramach traktatu. Francja podziela ten pogląd. „Figaro" zaznacza, że Anglja uznaje swój dług moralny, skoro chce gwarantować bezpieczeństwo Francji. Wobec uchybień Anglji w kwestjach bezpieczeństwa w okresie 5-cio letnim obecnie winny być zawarte układy mające na celu zagwarantowanie granic wschodnich. (Pat.)

Do wiadomości p. wiceprem. Thugutta.

SKARGA OSADNIKA WOJSKOWEGO.

Dola naszego osadnika wojskowego jest gorszą od losu poganiacza psów a zarazem i płuczkarza złotego piasku w kraju półrocznej nocy, 50-cio stopniowego mrozu, Yukon w północnej Ameryce.

Tam bowiem posiada człowiek swobodę pracy i możność poruszania się bez policji, włażącej mu na pięty.

U nas dzieje się inaczej, mimo niesłychanie twardych warunków osadnictwa. Jakby naumyślnie, z rafinowanie złośliwie, przeszkadza się osadnikowi, dokucza mu, rozbija jego czteroletnie rezultaty pracy, a nawet wywłaszcza się z krwawo wypracowanej działki.

O wypadku takim donoszą nam z kół osadnictwa wojskowego na Kresach.

Oto na kilkunastu morgach jałowej ziemi w Woli Ryczerskiej pow. Krzemieniecki, gospodarował demobilizowany st. sierżant 12 Dyw. p. Baszak Gustaw. Przy nim mieszkała matka, staruszka, lat 76. Gdy niedawno zapadła w cięższą chorobę, syn wyjechał z nią do Zbaraża celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Ponieważ leczenie miało potrwać dłuższy czas, sierż. B. wniósł podanie do Wydziału osad żołnierskich o pozwolenie wydzierżawienia swej działki na czas kuracji.

Maszyna administracyjna poczęła działać. — Sierż. B. wrócił na swą działkę, lecz na progu, przezeń wystawionego domu, oświadczono mu, że został wywłaszczony, i w domu zamieszkać już mu nie wolno. — A biedny osadnik marzył o sprawieniu sobie jakiejś pary szkapiąt na wiosenną orkę. I tak się cieszył, gdy po długich prośbach i wędrówkach otrzymał wreszcie pożyczkę na zakupno tych koni.

Niepoprawny idealista, czyż mógł przypuszczać, że bałagan administracyjny jest silniejszy od zasługi krwi i potu żołnierskiego i od ustawy przez Sejm uchwalonej?

Cóż więc ma zrobić, on, żołnierz, trzy razy ranny, z reumatyzmem wyniesionym z okopów, mający matkę staruszkę na utrzymaniu i leczeniu? Gdzież znajdzie pracę?

Do p. wicepremiera Thugutta zwracamy się o wymierzenie sprawiedliwości skarżącemu się osadnikowi.

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI NAD USTAWĄ O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 26 marca. Sejmowa komisja reform rolnych dokończyła dyskusję szczegółową nad postanowieniami ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącymi specjalnych wyłączeń dla majątków uprzemysłowionych i wysoko kulturalnych. Wobec zrzeczenia się przez referenta, posła Makulskiego właściwego sformułowania i przyjęcia przez niego propozycji posła Nawrockiego, głosowanie nad tą formułą, która określa, że najwyższy obszar, jaki może być pozostawiony, ze względu na specjalnie uprzemysłowione majątki lub jego kulturę, nie może przewyższać 300 ha, ogólny zaś obszar wyłączenia dla całego państwa nie może przenosić 450 tys. ha, propozycję posła Makulskiego uchwalono przeciw głosom Wyzwolenia i Ukraińców. (Pat.)

Stabilizacja urzędników.

Sejm odroczył stabilizację urzędników państwowych do dnia 31 grudnia 1925 r.

Powodem odroczenia całkowitej stabilizacji urzędników było przypuszczalnie nieukończenie rozpoczętej przez rząd i ciągle jeszcze w toku będącej redukcji urzędników.

Zamierzona bowiem stabilizacja pozostaje w ścisłym związku z redukcją i przeprowadzenie już obecnie całkowitej stabilizacji urzędników odebrałoby rządowi możność prowadzenia dalszej redukcji.

Dalsza redukcja jest jednak konieczna ze względu na sanację skarbu państwa (mamy bowiem ciągle jeszcze nadmiar urzędników) i coraz więcej ujawniającą się już potrzebę lepszego uposażenia urzędników, które jest możliwe do przeprowadzenia, tylko wówczas, gdy obecny stan urzędników zatrudnionych w Państwie zostanie znacznie zmniejszony.

W Nr. 56 „Kurjera Lwowskiego" z 8 marca 1924 wskazaliśmy na wadliwy sposób prowadzonej dotąd przez rząd redukcji, domagając się równocześnie, aby redukcją objęto równocześnie wszystkie kategorie urzędników i funkcjonarjuszy i przeprowadzono ją w sposób, który najmniej zagraża ich egzystencji materjalnej.

Sposób prowadzenia przez rząd redukcji daje ciągle jeszcze powód do licznych zarzutów.

Usuwane bowiem są w dalszym ciągu drogą redukcji ze służby przeważnie młodych sił, wpływa ujemnie na tok urzędowania i jest ze szkodą dla państwa.

Tem więcej dziwnem jest to postępowanie rządu, ile, że § 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, daje mu również możność usuwania urzędników i funkcjonarjuszy, którzy ze względu na przekroczony wiek i lata służby nie są już przydatni do służby lub których wydatność pracy i gorliwość w spełnianiu obowiązków służbowych jest mała.

Zwolnienie tych urzędników (uzyskali oni już prawa do zupełnej emerytury) byłoby wskazane, zwłaszcza, że zastąpienie ich młodszemi siłami wpłynęłoby niewątpliwie na uzdrowienie stosunków w naszej administracji, które są ciągle opłakane.

Co do stabilizacji wreszcie, to przeprowadzenie jej jaknajrychlejsze leży w interesie tak państwa, jak i urzędników; należałoby nią objąć tylko tych urzędników i funkcjonarjuszy, których dalsze zatrzymanie w służbie ze względu na ich dotychczasową owocną i ofiarną pracę leży w interesie państwa. **Z. N.**

ŚMIERĆ BETTAUERA.

Wiedeń, 26 marca. Dziś zmarł tu Bettauer.

OBRADY NAD KWESTJĄ ZWOŁANIA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Waszyngton, 26 marca. Prezydent Coolidge obradował ze senatorem Borah, przewodniczącym komisji spraw zagranicznych, nad kwestją zwołania konferencji rozbrojeniowej. Borah oświadczył, że obecna sytuacja w Europie nie rokuje nadziei, aby konferencja taka mogła przynieść pozytywne wyniki. (Pat.)

—oxo—

„Ilustracja".

Wyszedł właśnie nr. 13, który między innemi zawiera następujące ilustracje: Członkowie związku „Ku - Cux - Clan". Protest i ślubowanie stolicy (4 ilustracje). Wystawa Pomorska. Laureaci kasy Mianowskiego (Kołaczkowski i Tymieniecki). Teatralny Świerczewski i artysta teatru w Łodzi Antoni Kliszewski. Meczet mahometański w Paryżu. Ligo obrony praw kobiecych w Paryżu. Wystawa portretu polskiego w „Zachęcie" warszawskiej (4 portrety). Obrazy Aleksandra Laszenki. Katedry św. Pawła w Londynie. Marszałek Piłsudski. Rita Saccheto. Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Z wytworów filmowych. „Afryka dla Afrykanów". Dziwacy i dziwactwa. Aparat do mierzenia głosu. Marcowa zima. — W tekście: Obrazy Aleksandra Laszenki. Oryginalny projekt p. Rity Saccheto. Międzynarodowa wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu. O kobiecie i miłości. Marens Garvey „Czarny Mojżesz". Rozrywki umysłowe. Pierwszy w Polsce konkurs na ułożenie „Krzyżówek". Wystawa „Portret polski" w „Zachęcie". Na fali czasu. Dziwacy i dziwactwa. Dalszy ciąg powieści „Żywa szpilka" Renauda.

Każdy prenumerator tygodnika „Ilustracji" i „Kurjera Lwowskiego" otrzymywać będzie za dopłatą miesięczną 2 zł. 40 gr., a kwartalną 7 zł. 40 gr., jedną książkę tygodniowo, 4 miesięcznie a 13 kwartalnie. W kwietniu b. r. dołączone zostana 4 książki Londona (wydawnictwo Księgarni E. Wende i Sp.). — Główny skład „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż pojedynczych numerów w Administracji „Kurjera Lwowskiego", Lwów — Chorążczyzna 26.

Cena zniżona prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi **miesięcznie** z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., **kwartalnie** 14 zł.

Bliższe informacje o książkach po **cenie zniżonej** dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" i „Ilustracji" w inseratach „Kurjera Lwowskiego".

Czas odnowić prenumeratę na „Kurjer Lwowski" i „Ilustrację" **na miesiąc kwiecień.**

WYZWOLENIE NIE WEŹMIE UDZIAŁU W DYSKUSJA NAD BUDŻETEM M. S. WOJSK.

Warszawa, 26 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej pos. Kościałkowski i p. Rudziński jako prezes klubu złożyli oświadczenie, że ze względu na to, iż p. Miedziński wskutek zajmowanego na komisji stanowiska w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych został wyzwany na pojedynek przez pułk. prokuratora Gańczarskiego i ppłk. Koźmińskiego, i że na skutek skrępowania działalności poselskiej przez tego rodzaju wystąpienia, **klub nie może brać udziału w dyskusji nad budżetem min. spraw wojsk.** aż do załatwienia tej sprawy. Po dyskusji komisja uchwaliła, iż sprawą tego oświadczenia winien zająć się konwent senjorów. Wobec tego jutro odbędzie się posiedzenie konwentu.

MANIFESTACJE PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Poznań, 26 marca. Komitet Wykonawczy Zw. Obrony Kresów Zach. postanowił urządzić w drugi dzień świąt Wielkanocnych „Dzień Obrony granic zachodnich". W dniu tym odbędą się wiece manifestacyjne, na których ludność zaprotestuje przeciwko zakusom niemieckim na granice zachodnie Polski. (Pat.)

UWOLNIENIE POSŁA ŁAŃCUCKIEGO.

Przemyśl, 26 marca. Tutejszy sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający posła Łańcuckiego od winy i kary. Na wniosek prokuratora, postanowiono jednak zatrzymać p. Łańcuckiego w areszcie śledczym ze względu na to, że jest ścigany przez sądy za inne przestępstwa. (AW.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

26. marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	734·8 mm	734·1 mm	732·0 mm
Temperatura	+ 2·0° C	+10·8° C	+ 5·6° C
Kierunek wiatru	E	ESE	E
Prędk. wiatr.	8	19	14

Temperatura najwyższa +10·8, najniższa + 1·5°
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: przeważnie pogoda.

—oko—

KRONIKA.

Kalendarzyk:
Dziś rz. kat. Ruperta; gr. kat. Wenedykta. Jutro rz. kat. Sykstusa; gr. kat. Ahapja m. — Wschód słońca 5·36; zachód 5·42.

Teatr Wielki:
Czwartek „Lizetta".
Piątek o 6 wiecz. „Kopciuszek", 50 prc. zniżki.
Sobota o 3 pop. „Damy i huzary" — wieczór „Wesele Figara".
Niedziela o 3 „Sen nocy letniej"— wiecz. „Twórca".

Teatr Mały:
Piątek „Swit dzień i noc", z p. Dębicką, 50 prc. zniż.
Sobota, niedziela „Spadkobierca".

Teatr Nowości:
Piątek „Bajadera".
Sobota „Agri".
Niedziela „Hrabina Marica".

Kinoteatry:
„APOLLO": „Cygańska księżniczka".
„CHIMERA": „Miasto rozkoszy".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Tajemnica wiecznej młodości".
„PASAŻ" „Napad na pociąg band Lampo"
„SZTUKA": „Zbrodniczy klub".

Teatr Bagatela:
Od 17-go marca nowy program. Początek o g. 8·15.

Ze Lwowa.

— **Związek Obrońców Lwowa** wzywa wszystkich swoich członków na niedzielę 29 marca do gremjalnego wzięcia udziału w manifestacji ludności Lwowa przeciw zakusom krzyżackim na całość naszych granic. — Zbiórka dla Obrońców Lwowa przed lokalem Związku o godzinie 11.15 przedpołudniem.

— **Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej** było tajne; wobec tego wstrzymujemy się od podania jego przebiegu i szczegółów.

ZAW. ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH BEZ LITERATÓW.

Jak się dowiadujemy pp. Józef Jedlicz, Józef Mirski, Jan Parandowski, Stanisław Wasylewski i Jan Zahradnik wystąpili z Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie i zawiadomili o tem Zw. Lit. wspólnem pismem.

— **Konferencję delegatów spółdzielni spożywców** zwołuje na niedzielę dnia 29. bm. o godz. 10 do sali Rady miejskiej Związek Polskich Stowarzyszeń spożywców z Warszawy. Na porządku dziennym omówienie aktualnych spraw związanych z życiem gospodarczem kooperacji spożywców. Zjazd zapowiada się nadzwyczaj licznie. Z Warszawy zjeżdża dyr. Mielczarski. Zaproszone zostały wszystkie małopolskie spółdzielnie spożywców.

—oxo—

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem na plantach obok kościoła św. Anny, targnęła się na swe życie, trując się jodyną, 20-letnia Stefanja Klimko wna. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie rat., poczem odwieziono ją do szpitala. Desperatka przyjechała tu w nadziei otrzymania posady z Borysławia a bezowocne poszukiwania popchnęły ją do rozpaczliwego kroku.

ZGON W KARETCE POGOTOWIA RAT.

W czasie przewozu z lokalu Towarzystwa walki z gruźlicą do szpitala powszechnego, zmarła w karetce Pogotowia rat. 16-letnia Władysława Garncarz z Porydełka pow. Włodzimierz Wol., chora na gruźlicę. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza dzieln. dra Kilanowskiego, zwłoki odwieziono do Instytutu med. sąd.

ZŁODZIEJ NA KONCERCIE.

Herman Horowitz, dyrektor Banku hipotecznego, doniósł wczoraj policji, że w czasie rozbierania się przed rozpoczęciem koncertu w sali Towarzystwa muzycznego, skradziono mu z tylnej kieszeni spodni — portfel, zawierający 800 zł.

BŁYSKAWICZNA KRADZIEŻ.

W czasie jazdy autem z Dworca gł. do miasta, skradziono Fabianowi Pechtoldowi, kupcowi z Drohobycza, czarną walizę skórzaną, zawierającą towary wartości 400 zł.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się aż trzy nieszczęśliwe wypadki, których ofiarą padły kobiety. I tak podczas dekorowania wystawy sklepu Izydora Gertnera przy ul. Kazimierzowskiej l. 4. wiatr pchnął otwarte okno wystawowe, a odłamki stłuczonej szyby raniły tak ciężko w nos przechodzącą tamtędy 21 letnią Magdalenę Winogradzką, że upadła bez przytomności na bruk. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego.

Drugi wypadek miał miejsce na ul. Stanisława, gdzie znów z przejeżdżającego wozu Piotra Bartoszewskiego spadła ciężka paka napełniona towarami na głuchoniemą Zofję Goldstein, trudniącą się czyszczeniem bucików, i ciężko ją potłukła. Karetka pogotowia ratunkowego odwieziono ją do szpitala.

Trzeci wreszcie wypadek zdarzył się na ulicy Kosynierskiej, gdzie znów zam. tam pod l. 18 Marja Romaniszyn lat 25 licząca, podczas nabierania kału, dla ożyźnienia ogrodu, pośliznęła się i wpadła do kanału. Ciężko potłuczoną opatrzyło również pogotowie ratunkwe.

TAJEMNICZY TRANSPORT.

Straż akcyzowa przytrzymała wczoraj na rogatce Łyczakowskiej Salamona Bina, pośrednika z Brzeżan, usiłującego przewieźć do Lwowa wozem, ukryte w sianie metale pochodzące z części materjałów wojskowych. Podczas rewizji wozu znaleziono: 400 kg. łusek naboji karabinowych, 350 kg. ołowiu, 60 kg. miedzi z pocisków armatnich i 50 zegarów szrapnelowych. Materjał ten miał być dostarczony firmie Schwarz i Statek mieszczącej się przy ul. Łyczakowskiej, zkąd jednak pochodzi, nie zdołano ustalić. Dochodzenia w tej sprawie rozpoczął IV. komisarjat P. P. Bina aresztowano a wóz pozostawiono pod opieką straży akcyzowej.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Po stwierdzeniu wielu nadużyć i oszustw jakich dopuścił się przez pobieranie zadatków na towary, które nigdy dostarczone być nie miały, Samuel Kambur, dzierżawca fabryk przy ul. Na Błonie, aresztowano go. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi Ekspozytura polic. śledczej i tam też zgłaszać się winni ci wszyscy, którzy padli ofiarą tego oszusta.

„WESOŁE" TOWARZYSTWO.

Policja zmuszoną była wczoraj aresztować mocno rozbawione towarzystwo składające się z czterech podejrzanych osobników i trzech jeszcze mocniej podejrzanych niewiast, którzy podpiwszy sobie, urządzili kolosalną awanturę, połączoną z biciem szyb w sklepach przy ul. Gródeckiej. Otoczeni gawiedzią, przenieśli się wkrótce na cmentarz Gródecki i tam dopiero urządzili sobie szeroką zabawę. Na posterunkowego, usiłującego ich uspokoić, rzucili się i chcieli go obić. Dopiero wysłany oddział policji, składający się z 9 posterunkowych i 1 przodownika — zdołał rozproszyć sympatyzujący z awanturnikami tłum, a ich aresztować. „Wesołe" towarzystwo zajęło chwilowo apartamenta przy ul. Jachowicza.

— **Brutalny czyn akademika.** Ulica Ormiańska była wczoraj widownią gorszącej sceny jaka rozegrała się z błahego powodu, a skończyła zmasakrowaniem ułomnego dzieciaka przez akademika. Na ulicy bawił się mały Rosenzweig z Karolem Gruszeckim, małym ułomnym chłopcem. Nagle wybuchła między malcami sprzeczka czy bójka, a mały R. zawołał na pomoc swego brata akademika. Ten, zamiast jako człowiek kulturalny, interwencję swą ograniczyć do rozpędzenia lub pogodzenia malców — rzucił się na kalekę i począł go tak katować, iż skrwawionego zupełnie wydarli z rąk „akademika" przechodnie i zaprowadzili na stację ratunkową, gdzie biedaka opatrzono. Sprawca pobicia odpowie przed sądem.

Różne wiadomości.

WYROK ŚMIERCI.

Dziś o godz. 6 rano rozstrzelany został w Warszawie Stefan Dolecki, skazany na karę śmierci za zabójstwo 2 policjantów w Milanówku. Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie.

— **Kosztowna śnieżyca.** Uprzątnięcie śniegu z powodu śnieżycy w dniu 16 bm. kosztowało magistrat w Warszawie 60.000 zł.

— **Na cenne wykopaliska** natrafiono w Oszöny na Węgrzech. Na terenie dawnego obozu rzymskiego znaleziono tam 6 sarkofagów z drugiego wieku po Chrystusie, które oddano muzeum narodowemu w Budapeszcie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **50 procent zniżki na „Twórcę".** Na niedzielne przedstawienie „Twórcy" H. Müllera obowiązywać będzie 50 procentowa zniżka.

— **Abonament ważny w sobotę.** Celem wyczerpania marcowych bloczków abonamentowych w sobotę ważny będzie abonament we wszystkich teatrach.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** X posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m., o g. 6 wieczorem. Porządek dzienny: „Sprawa Kas ubezpieczeniowych przy Lwowskiej Izbie Lekarskiej".

— **Walne zebranie Tow. Pań św. Wincentego à Paulo** odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o g. 17 przy ul. Teatyńskiej l. 1a. O liczny udział członków uprasza Wydział Towarzystwa.

— **Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza.** „Wszechświat a człowiek". 27 b. m., w piątek: Prof. Konstanty Chyliński — „Najstarsze cywilizacje", Część I. — Babilon. — Sala Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska. Początek o godz. 19.

— **„Sokół II."** zawiadamia swych członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 6 wiecz.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Jaskółki.

Szczęśliwe ptaki. Na lato wyjeżdżają sobie własnymi aeroplanami na południe, na wiosnę zaś jak nierozparcelowani obszarnicy wracają do swoich pałacyków.

Co ich obchodzi kwestia mieszkaniowa? Nie potrzebują ani kredytów amerykańskich, nie czekają na żadne komitety budowlane, nic ich nie obchodzi ochrona lokatorów.

Jakkolwiek nie mają ani Sejmu, ani 19 partji, ani centrali w Warszawie, jednak nie zdarzyło się, by którąś jaskółka zarekwirowała swojej sąsiadce mieszkanie.

Wrócą sobie spokojnie do swoich gniazdeczek i będą zakładać nowe mieszkania i nowe ogniska domowe. Much będzie podostatkiem i żadnemu jeskółczemu ministrowi nie przyjdzie do głowy, oznaczać, ile każda z much potrzebuje dziennie.

Gdyby im przyszło żyć według warszawskich statystycznych punktów, zapewne zdemoralizowałyby się wkrótce i brałyby łapówki od miejscowych kogutów.

Świat jest bardzo piękny i dobrze urządzony, tylko ludzie sami sobie przeszkadzają i to przeszkadzanie nazywają porządkiem.

Szczęśliwe ptaki. Zapewne, gdy przyjadą do Lwowa, będą się śmiać w kułak z naszej mądrości. Żadna z nich nie wybierze sobie mieszkania w śródmieściu, gdyż udusiłaby się od woni, jaka płynie z gniazd naszych mędrkujących reformatorów.

K.

W sprawie uzdrowisk krajowych

odbyła się w Warszawie konferencja, w której wzięło udział 70 delegatów, przybyłych prawie ze wszystkich uzdrowisk krajowych, między tymi z Krynicy, Rymanowa, Truskawca, Żegiestowa i Zakopanego. Po referatach i dłuższej dyskusji uchwalono: utworzenie na uniwersytecie w Warszawie specjalnej katedry balneologji klimatoterapji; utworzenie stałego biura propagandy, którego zadaniem byłoby szerzyć za pośrednictwem prasy korzyści, jakie dają wody i uzdrowiska krajowe.

*

Budowa sanatorjum dla nauczycieli szkół powszechnych w Zakopanem, na stokach Gubałówki ukończoną zostanie 1 października b. r. Koszt budowy wynosi 750 tysięcy złotych. Sanatorjum posiadać będzie około 400 pokojów.

Nowy minerał.

W kopalni amerykańskiej Tintic Standard w stanie Utah wykryto w czasie pogłębiania szybów nowy minerał, który przy bliższem zbadaniu okazał się bogatą rudą srebra. Minerał ten, nazwany przez C. A. Schemppa, który go analizował, argento-jarosytem, przedstawia łuski żółte, świecące, z ogólnego wyglądu podobne do łuszczyku (miki), występujące w skałach w postaci cienkich warstewek lub kulistych skupień. Z analizy chemicznej wynika, że jest to związek srebra i żelaza.

Powstał on prawdopodobnie w ten sposób, że występujący w przyrodzie siarczek srebra uległ rozpuszczeniu w roztworze zasadniczego siarczanu żelaza, a następnie wykrystalizowaniu z tego roztworu. Byłby to zatem minerał o wtórnem powstaniu.

Pod względem ekonomicznym przedstawia się procentowa zawartość srebra w tym minerale wcale korzystnie, tak, że rozpoczęto już odbudowę jego złoży i techniczną przeróbkę wytapiania czystego srebra.

Mięsożerne drzewo.

Przed kilku miesiącami „Berliner Tageblatt" opublikował wspomnienia uczonego amerykańskiego dra Osborna z podróży na Madagaskar.

Obok wielu niewątpliwie autentycznych szczegółów, autor podaje opis mięsożernego drzewa, które jest niebezpieczne nawet dla ludzi.

O istnieniu roślin, chwytających owady, wiemy z podręczników szkolnych. Polska rosiczka i dzbanecznik, hodowany ku ozdobie mieszkań, mogą służyć jako przykład. Botanika zna też porosty wodne, karmiące się małemi rybkami, ale w istnienie drzewa-ludożercy nikt dotychczas nie wierzył.

A jednak botanik holenderski, Liche, który spędził kilka lat pośród dzikich plemion Madagaskaru opisuje nietylko wygląd okrutnego drzewa, lecz podaje nawet sprawozdanie ze wstrętnej egzekucji, praktykowanej wśród krajowców. — Wzmiankę o istnieniu tej rośliny znajdujemy w paryskim „Excelsiorze" z dnia 15 bm.

Oto, co pisze naoczny świadek:

Jest to dość niskie drzewo o pniu grubym, porosłym mchem od strony północnej. Liście ma mięsiste, podobne do liści agawy. Tworzą one coś w rodzaju wieńca na szczycie drzewa, nie są kłujące i wyglądem swym nie wzbudzają podejrzeń. Wewnątrz wieńca znajduje się pęk wspaniałych kwiatów o zapachu silnym i odurzającym.

Liche dotykał ręką liści, a nawet zrobił pomiary. Przeciętna długość liścia wynosi 4 metry, a szerokość niecały metr. Są zabarwione na kolor ciemno-zielony, twarde, jak pas transmisyjny, bardzo ciężkie. Grubość ich można określić na 20 do 30 centymetrów.

Straszne te drzewa odgrywają rolę sędziów ostatniej instancji. — Czasami zachowują się obojętnie, to znów łakną krwi, a wtedy biada podsądnym.

Liche widział na własne oczy „ostatnią próbę". Krajowcy przyprowadzili pod drzewo kobietę, która jakoby miała otruć swego męża. Przy akompanjamencie bębnów i piszczałek sędzia zwrócił się do nieszczęsnej ofiary z przemową:

— Weidź na „święte" drzewo i urwij kwiat. Jeżeli jesteś niewinna, nic ci się nie stanie. Jeżeli zbrodnia splamiła twe ręce, zginiesz.

Kobieta, nie wymówiwszy słowa, zaczęła się wdrapywać z kocią zręcznością, czepiając się brzegu ogromnego liścia. Po chwili znalazła się na szczycie.

— Zerwij kwiat. Nie lękaj się gniewu „świętego" drzewa, które karze tylko złych ludzi — zawołał sędzia.

Podsądna wyciągnęła rękę, lecz zaledwie palce jej musnęły kielich kwiatu, cztery największe osadzone liście uniosły się, otaczając ją ze wszystkich stron. Na szczycie drzewa utworzyła się z liści pękata bania, wewnątrz której na posłaniu z kwiatów znalazła śmierć domniemana trucicielka.

Po upływie miesiąca Liche przyszedł obejrzeć miejsce potwornej egzekucji. Drzewo miało już zwykły wygląd, zdradzieckie kwiaty lśniły w słońcu kroplami rosy. Porozrzucane dokoła pnia kości ludzkie były jedynym śladem tragicznego obrzędu.

POJEDYNEK.

Z Warszawy donoszą, że 20 bm. odbył się za lasem koło Wołkowyska pojedynek na pistolety między rotmistrzem Kasperskim z 3 p. strzelców konnych z kapitanem Majorem, który został ugodzony w brzuch. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Rotmistrz Kasperski został aresztowany.

—oxo—

PODATEK NA CUDZOZIEMCÓW.

Rada miejska w Paryżu uchwaliła wezwać rząd, aby opodatkować cudzoziemców, bawiących w Paryżu jednorazową daniną po 50 fr. Podług ostatniego wykazu bawi obecnie w Paryżu 450 tysięcy cudzoziemców — podatek proponowany przynieść więc ma 22 i pół miljona fr.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 26. marca.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w P. K. O., przyjmując za zasadę, że na pokrycie wydatków związanych z przerachowaniem przeznacza się premje oszczędnościowe P. K. O. z 1923 roku. Kwotę pozostałą wskutek zwaloryzowania wkładów na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej i obligację dwudziestoletniej 5 proc. pożyczki państwowej, specjalnie na ten cel wypuszczonej. Na pokrycie wydatków związanych z amortyzacją i oprocentowaniem tych obligacji przeznacza się czysty coroczny zysk P. K. O., przypadający skarbowi, a brakujące pokrycie daje skarb państwa.

PIERWSZE BANKNOTY SZYLINGOWE

(w odcinkach po 100 szyl.) pojawiły się we Wiedniu 26 26 bm. Drukowane są na białym papierze welinowym bez znaków wodnych.

+ **Księgi obrotu w aptekach.** Ministerstwo skarbu zezwoliło właścicielom aptek na prowadzenie w roku 1925 ksiąg obrotu bez obowiązku otwierania tych ksiąg początkowym remanentem towarów.

+ **Wydawanie akcji Banku Polskiego urzędnikom,** którzy uczestniczyli w subskrybcji tych akcji, postępuje szybko naprzód i zakończone zostanie w ciągu kilku najbliższych tygodni. — Na 169.000 akcji, zakupionych przez funkcjonarjuszów państwowych, wydano dotychczas przeszło 120 tysięcy. — Pozostaje jeszcze do wydania drobna część akcji dla urzędników kolejowych oraz wojska oraz akcje dla urzędników ministerstwa oświecenia publ. i ministerstwa spraw wewnętrznych (dla funkcjonarjuszów policji).

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje niekotowane były wczoraj przeważnie utrzymane. Obroty nadal skromne przy nie wielkim popycie. Obniżyły się Gazy wschodnie na 10.85 i Olkusz na 0.97. Płacono za Gazy zachodnie 2.90—2.95. Jaworzno 12.35. Kupowano nadto Hydropol (0.15), Foreste (1.—), Len, Radziwiłła, Azoty, Gazociągi, Lesienice i kilka sztuk Przeworska. Ruch w akcjach kotowanych bardzo słaby. Ogółem zawarto 40 transakcji po kursach przeważnie zniżkowych. Potaniały: Browary (8.90), Tespy (5.60), Zieleniewski 13.80 (ostatnio 14.—), Cegielski 27.—, wczoraj tylko 24.—. Akcje bankowe i inne akcje przemysłowe bez zmiany. Papiery procentowe, akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.53 0.54, Bank Przemysłowy 0.34 0.35, Z. B. K. 0.16, Bk. Rolniczy 0.40, Browary 8.90. Chodorów 4.35 4.40, Cegielski 25.00 24.00, Gazolina 1.70 1.75 1.80, Niemojowski 0.60, Parowozy 0.67 0.66, Pezet 0.29, Nafta 0.54, Rakszawa 2.05, Siersza górnicza 4.35 4.40: Tesp 5.60, Zieleniewski 13.80 13.85.

Niekotowane: Azot 0.30, Gazociągi 0.23, Radziwiłł 1.75, Gazy wschodnie 10.90 10.85, Gazy zachodnie 2.95 2.90, Jaworzno (25) 12.35, drobne 13.70, Len 0.35, Lesienice 1.50 1.45, Foresta 1.—, Olkusz 0.97. Przeworsk okaz. 277.50 275.00, imienny 225.00, Hydropol 0.15.

*

W obrotach prywatnych była wczoraj tendencja zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.18 do 5.18 i pół, dol. kanad. 5.15 do 5.15 i pół; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 i pół do 0.02 i pół; franki franc. 0.27 jedna czwarta do 0.27 jedna trzecia; frank szwajcar. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.50 do 24.60.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90; 20 frank. 19.75 do 19.85; 20 marki 24.80 do 25.00; 10 rubli 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr .0.44 jedna trzecia do 0.44 i pół; 5 kor. austr. 2.30 do 2.33; guldeny 1.18 do 1.20; srebr. ruble 1.88 do 1.90 gr.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 39—41; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 31—32; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26—27; Owies małopolski ex 1924 410 gr. 31—33. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego miejsce stacja załadowania.

Zastój w transakcjach na giełdzie i poza giełdą. Silna podaż w owsie rumuńskim, bez zainteresowania. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.40, B. dla Handlu i przem. 1.10, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 00,00, B.Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,23, Puls 0,52, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 2,95, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,55, Czersk 0.00, Częstocice 0'00, Gosławice 2,05, Michałów 0,45, Cukier 3.65, Węgiel 3,10, Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.14, Cegielski 0,58, Modrzejów V. 5.00, V-0,00, Norblin 1,05, Ostrowieckie 7,20, Parowozy 0,67, Pocisk 1,28, Rohn 0-em. 0,60, Starachowice 2,39, Ursus 1,92 Zieleniewski 14,60, Zawiercie 18,00, Żyrardów 11,70, Borkowski 1,64 Syndykat Rol. 3,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 6,05, Spiess 0,00, Siła Światło 0,00, Firley 0,65, Łazy 0,30, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,98, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,23, Transp, i Żegluga 0,28, Filtzner 4,50, Rudzki 0,00, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00. Zgierz 1,00, Pustelnik 1,80, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00 Spirytus 0,00, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,00.— Tendencja słaba. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,77—101,28, Złoty 100,77—101,28, N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 73.	Lwów 26. marca	Warszawa 26. marca	Zurych 26. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99.50
1 funt ang.	—	24·8650	24·81
100 frs. franc.	—	27·27	27·19
100 fr. szwaj.	—	100·2775	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·5250	26·45
100 K czesk.	—	15·4350	15·38
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·30
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21·1650	21·11
100 Lei rum.	—	0·00	2·48
100 guld. hol.	—	207·35	206·80
100 K norw.	—	00·00	81.25
100 K duńsk.	—	00·00	94·40
100 K szw.	—	000·00	139·75
Hiszpanja			73·90
Belgrad			8·18
Pożycz złota		8·50	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·60	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

Duch, który płaci długi.

Niestrudzony astronom i zagorzały spirytysta Kamil Flammarion, w jednym z dzienników paryskich opisuje zdarzenie następujące. Przed kilkunastu laty otrzymał z Algieru list, stwierdzający wiarogodnymi podpisami fakt. Głowa kościoła katolickiego w Algierze, biskup Pavic, siedział pewnego wieczora w swoim pokoju głęboko zaczytany, gdy nagle usłyszał szmer. Zdawało mu się, że ktoś otworzył drzwi. Obejrzał się i zobaczył cień, który przybierał coraz wyraźniejsze kształty. Poznał, że jest to podobizna jego przyjaciela, zmarłego przed kilku dniami. Po chwili usłyszał następujące słowa:

— Wiem, że mnie zawsze kochałeś. Musisz mi dopomóc. Zostawiłem na ziemi niezapłacony dług.

Tu zjawa wymieniła wysokość sumy i osobę, której pieniądze mają być zwrócone.

— Gdy to zapłacisz, będę wolny — dodał i znikł.

Biskup udał się nazajutrz pod wskazany adres i przekonał się, że zmarły istotnie pozostał dłużnym danej osobie wymienioną sumę. Oczywiście biskup sumę zapłacił.

Przekupstwo w policji berlińskiej.

Przed sądem ławniczym w Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko 4 urzędnikom policji berlińskiej i 15 osobom cywilnym, oskarżonym o masowe sfałszowanie paszportów i dokumentów osobistych dla cudzoziemców. — Wśród oskarżonych osób cywilnych przeważają Rosjanie, byli oficerowie armji Wrangla, korzystający w Niemczech z prawa azylu. Sprawa ma podkład wybitnie polityczny. Rozprawa zatoczy prawdopodobnie szersze kręgi. Według wersji, skompromitowane będą prawdopodobnie znowu organa naczelne berlińskiej policji politycznej.

—oxo—

Zapiski.

Z literatury radjowej. Wyszedł z druku Nr. 5 „Radjo-Amatora". Treść zeszytu: St. Odyniec „O stanie obecnym sprawy broadcastingu", „Opis urządzeń technicznych próbnej stacji nadawczej P. T. R. w Warszawie", opis odbiorników rezonansowych, opis konstrukcji odbiorników kryształkowych, które, dzięki pewnym urządzeniom, pozwalają wzmacniać odbierane drogą radjową dźwięki i wreszcie praktyczne wskazówki o samodzielnem konstruowaniu odbiorników radjowych. — Oprócz „Radjo-Amatora" było założonych w Polsce jeszcze trzy pisma: „Radjoruch" w Poznaniu, „Radjo dla wszystkich" w Krakowie i „Radjo" w Grudziądzu. Z tych — pierwsze i ostatnie nie poszły dalej pierwszego numeru, pozostałe zaś wychodzi dotychczas w odstępach dwutygodniowych i w objętości 16 stron tekstu. („Radjo-Amator" zawiera 24 strony tekstu). Bliższe szczegóły o „Radjo dla wszystkich" podamy osobno.

„Lotnik". Ukazał się 4—5 nr. (21.22) „Lotnika", poświęcony uroczystości chrztu lotniczego w fabryce „Samolot" w Ławicy. Numer o podwójnej objętości zdobi 16 ilustracji. Treść: „Nasze chrzciny", „Historja rozwoju Sp. Akc. „Samolot" inż. P. Tułacza, „Organizacja pracy w fabryce „Samolot" inż. G. Mokrzyckiego, „Podstawy fabrykacji" inż. M. Bohatyreffa. „Karygodna ospałość" Szerszenia. Korespondencja z Warszawy inż. W. Zalewskiego. Pierwszy polski płatowiec sportowy J. Dąbrowskiego, korespondencja własna z Paryża. „Wielki program komunikacyjny". W dziale Konkursu Szybowców, organizowanego przez Związek Lotników Polskich podaje „Lotnik" ostatnie wiadomości oraz plan sytuacyjny miejsca konkursu. Kończy dalszy ciąg powieści „Ikar Zwycięzca" pióra Z. Marynowskiego oraz obfita kronika polska oraz światowa. Ze względu na niesłychanie aktualną treść powinien każdy numer ten przeczytać. Cena egzemplarza 40 gr., prenumerata kwartalna 1.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Sieroca 2, konto P. K. O. 206-896.

Miesięcznik „Z Całego Świata" Nr. 3 przyniósł niespodziankę obok swej doskonałej literackiej strony — znajdujemy tu bowiem Makuszyńskiego, Kwietniewskiego, Ossendowskiego, Dzikowskiego, Szarlitta przy świetnych ilustracjach Meckiewicza i Gronowskiego — oto każdy właściciel Nru 3 „Z Całego Świata" staje się równoczesnym posiadaczem losu na loterji Bibljoteki Dzieł Wyborowych. Szczęśliwy wygrywający wyjeżdża do Paryża.

„Życia Teatru" ukazał się nr. 12. Treść: W. Brumer: W obronie publiczności warszawskiej (polemika w sprawie poruszonej w poprzednim numerze przez W. Grubińskiego), Eland: Do dziejów misterjów w Polsce. Teatry warszawskie, krakowskie, poznańskie. Teatr murzyński.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Sobota 28 bm. zawody towarzyskie Pogoń—Lechja, boisko Pogoni — godz. 3.30 popołudniu.

Niedziela 29 bm. zawody o mistrzostwo Polski między Pogonią a Lublinianką, boisko Pogoni, godz. 3.30 popołudniu.

Francja—Urugwaj 0:0. W powyższych zawodach, rozegranych w Paryżu ubiegłej niedzieli, Francja odniosła wspaniały sukces. Mistrz świata musiał się zadowolić wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Brazylja—Stade Francaise 3:1. Brazylijczycy wygrali zawody bez wielkiego wysiłku.

KOMUNIKATY.

II wewnętrzno - klubowy bieg na przełaj, urządzony staraniem Sekcji lekko - atletycznej I L. K. S. „Czarni", odbędzie się w niedzielę, 29 b. m. Start o godz. 12. w parku I L. K. S. „Czarni".

„Czarni" — „Hasmonea". Zawody powyższych drużyn odbędą się w niedzielę, 29 b. m., w parku sportowym I L. K. S. „Czarni" o godzinie 16. Mecz zapowiada się interesująco. Po środowej porażce zechce „Hasmonea" zrehabilitować się wobec publiczności.

—oxo—

PIERRE MILLE. 2

OBOWIĄZEK

(Tłumaczył M. K.).

— Za życia? — powtórzyłem. — Jakto za życia?

— Tak — odpowiedział. — Widziałem nieraz waszych uczonych w otoczeniu innych ludzi — to dla was tacy sami zwykli ludzie, jak inni. Czy szanujecie ich? — Przechodzą obok was, a nikt nie wie nawet, kim są. Nie noszą uniformów, a u nas we Francji czci się mundur — bo wy pozostaliście mimo wszystko militarystami. Nie wiecie kim oni są dla was — „ojcem i matką”.

Dziwnie brzmiało to orjentalne określenie tu u nas, pod naszem niebem, uśmiechnąłem się mimowoli. A Phu-ong mówił dalej:

— Czemu się pan uśmiecha? — U nas człowieka uczonego czci się, jak własnych rodziców. ba, nawet więcej. Jest on u nas wyobrazicielem nieba i naszych zmarłych przodków. Gdy chowają u nas nauczyciela, zwykłego, biernego nauczyciela wiejskiego, wszyscy jego uczniowie ubierają szaty żałobne. Zabójstwo nauczyciela karze się u nas równie surowo, jak ojcobójstwo. Nawet groźba niewoli, groźba śmierci nie wstrzyma nas od oddania mu za życia należnej czci... Gdyby książę dwadzieścia siedem lat temu był przez chwilę tylko tak gruboskórnym i obojętnym, jakimi wy jesteście, nie byłby wygnańcem takim, jak ja dzisiaj.

— Książę?

— Tak. Ten, który miał być — tu zniżył głos — miał być naszym cesarzem w Hue; Ham-Nghu, który był przez rok jeden naszym cesarzem... Ach! Wyście to zrobili umyślnie, tak, umyślnie! Pozwoliliście mu spokojnie zebrać broń zbuntować lud przeciwko wam, zaatakować fort, zabrany mu przedtem... On był wtedy jeszcze dzieckiem! Miał zaledwie szesnaście lat! Nie wiedział, co znaczy czekać cierpliwie, zginać kark, chować nadzieję głęboko, na dnie serca. Ale wy! O, wyście się go bali! Tak, wyście to dobrze zrozumieli, że to on jest panem ziemi przodków swoich, a nie wy! Wyście sami tego chcieli, sami przygotowaliście tę noc, której o mało co nie ulegliście! A potem rozgłosiliście: zasadzka! Biedne, biedne dziecko! Ale nie schwytaliście go wtedy. Podczas gdy wasi żuawi bili się o złotą księkę cesarzy Anamu, księgę, której kartki są ze szczerego złota, gdy wydzierali sobie wzajemnie karty z rąk, on umknął ze swymi słoniami wojennymi, unosząc z sobą skarby, szpadę swego przodka Tu-Duca i szaty cesarskie. Tak, on był księciem, a nie ten niewolnik, którego osadziliście na jego miejscu. Przez cztery następne lata myśmy mu podatki płacili. O, bo my wiemy, co to wierność i mało nas to obchodziło, że wy żądaliście podatków dla siebie, żeście umieli je przymusem ściągać — my ofiarowywaliśmy mu je na kolanach!

Przez cztery lata pozostał cesarzem, w puszczy. Słonie wyginęły, żołnierze powymierali, a skarby odebraliście mu w pościgu. Pozostał z jednym tylko żołnierzem Thiepem, potomkiem książęcej rodziny, który służył u niego jako stajenny i zasłaniał go swem ciałem od kul nieprzyjacielskich, jak bohater. Żywili się w dzikich lasach jagodami i korzonkami...

Kiedyście jednej nocy, wiedzeni przez ohydnego zdrajcę, weszli do ich szałasu, uplecionego z liści, spali obaj. Cesarz miał u boku szpadę Thu-Duca o złotej rękojeści, Thiep szablę ze srebrną rękojeścią — gdyż nigdy z bronią się nie rozstawali.

Gdy Thiep ujrzał żołnierzy, rzekł tylko:

— Synu Nieba godzina nadeszła, muszę cię zabić!

Albowiem wasze ręce nie powinny były tknąć Syna Nieba! Ham-Nghu nie odpowiedział nic, obnażył tylko brzuch, aby przyjaciel rozpruł mu wnętrzności. Ale Thiep nie dokonał już tego — padł rażony kulą w głowę. Wtedy cesarz rzekł cicho: „To wola niebios“ i skrzyżowawszy ręce na piersi zawołał:

— Niewolnicy, nie jestem tym, którego szukacie!

Miał wówczas na głowie czarny turban, pełen kołców i ziemi, zawiązany tak niedbale, że tragarz oburzyłby się na kobietę, którąby mu tak licho związała fałdy turbana, a czerwony jego kaftan, bez żadnych odznak i ozdób wisiał cały w strzępach.

(Dok. nast.).

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strołiński.